

LIRNIK WIOSKOWY

DODATEK DO „DRUŻYNY“

POŚWIĘCONY UMUZYKALNIENIU WSI POLSKIEJ.



Dziadek z wnuczką.



Mały koncert religijny.

Organizacja zespołów muzycznych.

W numerze poprzednim „Lirnika“ daliśmy wykaz instrumentów, jakie są wogóle używane w orkiestrach. Dziś objaśniamy, jakie mają być zespoły muzyczne — od mniejszych i skromnych do bogatych i więcej licznych. Jednocześnie podajemy dobór instrumentów, jakie winny być w kompletach.

Instrumenty w orkiestrach rzniętych z dodatkiem niektórych dętych:

Komplet z 6 instrumentów:

Skrzypce 1-sze	1
Skrzypce 2-gie	1
Altówka	1
Wiolonczela	1
Kontrabas	1
Trąbka B (kornet)	1
Razem instrumentów 6.	

Komplet z 8 instrumentów:

Skrzypce 1-sze	2
Skrzypce 2-gie	1
Altówka	1
Wiolonczela	1
Kontrabas	1
Klarnet B	1
Trąbka B (kornet)	1
Razem instrumentów 8.	

Komplet z 10 instrumentów:

Skrzypce 1-sze	2
Skrzypce 2-gie	1
Altówka	1
Wiolonczela	1
Kontrabas	1
Klarnet B	1
Trąbka B (kornet)	2
Trombon (puzon)	1
Razem instrumentów 10.	

Komplet z 12 instrumentów:

Skrzypce 1-sze	2
Skrzypce 2-gie	1
Altówka	1
Wiolonczela	1
Kontrabas	1
Klarnet	1
Trąbka B (kornet)	2
Alty	2
Trombon (Puzon)	1
Razem instrumentów 12.	

Komplet z 15 instrumentów:

Skrzypce 1-sze	2
Skrzypce 2-gie	2
Altówka	1
Wiolonczela	1
Kontrabas	1
Flet	1
Klarnet B	1
Trąbki B (kornety)	2
Alty	2
Trombon (puzon)	1
Bas (tuba)	1
Razem instrumentów 15.	

Komplet z 20 instrumentów:

Skrzypce 1-sze	3
Skrzypce 2-gie	2
Altówki	2
Wiolonczela	1
Kontrabasy	2
Flet	1
Pikolo	1
Klarnet B	1
Trąbki B (kornety)	2
Waltornie (albo alty)	3
Trombon (puzon)	1
Bas (tuba)	1
Razem instrumentów 20.	

Zespoły takie można parokrotnie powiększać. Na razie wystarczą nam te zestawienia.

Do kompletów powyższych dodaje się bębny: mały, duży, (tombas), talerze i trójkąty, odpowiednio do zespołu.

Instrumenty w orkiestrach dętych.

Komplet z 6 instrumentów:

Kornety B (Si b)	2
Alt Es (Mi b)	1
Tenor B (Si b)	1
Baryton B (Si b)	1
Bas Es	1
Razem instrumentów 6.	

Komplet z 8 instrumentów:

Kornety B (Si b)	2
Alty Es (Mi b)	2
Tenor B (Si b)	1
Baryton B (Si b)	1
Bas Es	1
Helikon Es	1
Razem instrumentów 8.	

Komplet z 10 instrumentów:

Kornet (Piston) Es (Mi b)	1
Kornety B (Si b)	2
Alty Es	2
Tenory B (Si b)	2
Baryton B (Si b)	1
Bas Es	1
Helikon Es	1

Razem instrumentów 10.

Komplet z 12 instrumentów:

Kornet (Piston) Es (Mi b)	1
Kornety B (Si b)	3
Alty Es (Mi b)	3
Tenory B (Si b)	2
Baryton B (Si b)	1
Bas Es	1
Helikon Es	1

Razem instrumentów 12.

Komplet inny z 12 instrumentów:

Kornety B (Si b)	2
Alty Es (Mi b)	2
Tenor B (Si b)	1
Baryton B (Si b)	1
Helikon Es	1
Bas Es	1
Flety C lub Des	1
Klarnet Es (Mi b)	1
Klarnety B (Si b)	2

Razem instrumentów 12.

Komplet z 15 instrumentów:

Kornet (Piston) Es	1
Kornety B (Si b)	3
Alty Es (Mi b)	2
Tenory B (Si b)	2
Barytony B (Si b)	1
Helikon Es	1

(albo Bas Es).

Bas Bombardon B	1
(albo Helikon B.)	
Flet C lub des	1
Klarnet Es (Mi b)	1
Klarnety B (Si b)	2

Razem instrumentów 15.

Komplet z 20 instrumentów:

Kornet (Piston) Es (Mi b)	1
Kornety B (Si b)	3
Trąbki Es (Mi b)	2
Alty Es (Mi b)	2
Tenory B (Si b)	1
Baryton B	1
Puzon tenorowy B (Si b)	1
Bas Es	1
Helikon Es	1
Bas Bombardon B	1

Do przeniesienia 14

Z przeniesienia 14

Helikon B	1
Pikolo C lub Des	1
Flet C lub Des	1
Klarnet Es (Mi b)	1
Klarnety B (Si b)	2

Razem instrumentów 20.

Do kompletów dodaje się jeszcze mały i duży bęben, talerze lub trójkąt — stosownie do uznania kapelmistrza.

Komplety mogą być jeszcze z 25, 30, 35, 40, 45, 50, 60 i t.d. muzykantów.
K.

Krakowianka.

Jestem sobie Krakowianka

Hop, hop, hejże ha!

Jestem także „Drużynianka“

Hop, hop, hejże ha!

Nikt nie powie, żem ja płocha,

Hop, hop, hejże ha!

Choć się we mnie kto zakocha,

Hop, hop, hejże ha!

Na jednego oczkiem rzucę

Hop, hop, hejże ha!

A innemu pieśń zanucę,

Hop, hop, hejże ha!

A każdego „Drużynianka“

Hop, hop, hejże ha!

Mogę uczyć krakowiaka

Hop, hop, hejże ha!

Ad. Ch

Nieco o polskich tańcach.

Zacznijmy od *krakowiaka*, o którym tak pisze poeta nasz K. Brodziński:

Krakowiak w formie swej jest uproszczonym polonezem i w porównaniu z tymże jest obrazem pierwotnego stanu towarzystwa. Zresztą taniec ten uważany być powinien jako mały balet.

Jeżeli krakowiak, jako wytwór ludu zawiera w sobie wiele życia, swobody i nieco barwności niekiedy, ale wolny od wszelkiego zepsucia i zmysłowości, *polonez* odpowiada poczuciu godności ludzi, którzy kierują losami narodu i kraju. Polonez nie wyraża żadnego uczucia namiętności, ale

zdaje się być tryumfalnym pochodem i wyrazem łagodnych rycerskich uczuć. Przeto znamionuje go zawsze uroczysta powaga. Jest to może jedyny taniec, który nie przypomina, jak inne ani uniesień ludu, ani jego zalotności. Prócz tego ma razem właściwą cechę zwyczajów i obyczajów narodowych.

Muzyka jego, która więcej, niż inne tańce dopuszcza sztuki obok rytmu — ma w sobie słodycz, przypominającą większość i prostotę. Kto widzi Polaka w polskim stroju tańczącym przynajmniej, że taniec jest tryumfem osób, dobrze zbudowanych.

Poloneza nie tańczy się tylko przy rozpoczęciu balu, lecz i w toku zabawy. Najwłaściwszym dla niego momentem jest chwila, poprzedzająca kolację, do której każdy tancerz swą damę do stołu prowadzić powinien.

Cóż dopiero powiemy o *mazurze*, tej koronie tanecznej — duszy narodowej!

Jakże on pokrzepiał nas, zwłaszcza przez czas tych długich lat, kiedy wszelkie inne zabawy zbiorowe tej duszy narodowej tłumione były? Rozwinięty ze skromnego związku, jakim się przedstawia w mazurku ludowym, wzbogaconym całą fantazją figur, odzwierciedlających bujność życia wolnego narodu, mazur dziś jest nie tylko pięknym, ale na równi z polonezem, zdobył sobie nie małe wszechświatowe uznanie. Jego rytm swoisty, z akcentem na trzeciej batucie jest charakterystycznie polski.

Na równi z krakowiakiem i polonezem jest mazur tańcem społecznym, dodającym do wzruszeń osobistych całą potęgę tła zbiorowego, a mającym tę wysoką zaletę, że wciągnąć może w swój zakres odosobnienia pary lub jednostki przez wybór w figurach, że daje bogactwo i różnorodność różnych zmian, że dopuszcza przedłużenie niemal nieskończone, bez znużenia jednostajności.

Gdy przejdziemy do tańców wirowych, mamy tu nasamprzód pole do popisów zręczności szalonego *oberka*, tak wdzięczne dla tancerek ze strony młodzieńca.

Nie pogardzimy i polką, która przekształcona i uszlachetniona, jest zawsze tańcem naszym.

Są jeszcze i inne tańce polskie lub uważane za swojskie, jak np. *polkawęgierka*, *galopka* i t. p.

Tańce towarzyskie, przeplatane śpiewem i różnymi figurami, zawsze mogą być stosowane na zabawach.

T.

Książki dla chórów i teatrów.

Wesoły wieczór — przez F. Domnika. Komedja współczesna w 1 akcie odznaczona na konkursie dramat. Związku Teatrów i Chórów Włościańskich w r. 1923 Lwów 1925. Nakładem Związku Teatrów i Chórów Włościańskich.

Utwór ten cenionego i znanego autora wydany jako 22 tom „Biblioteki teatrów włościańskich” stanowi cenny nabytek dla amatorskich teatrów, bo jest łatwy do odegrania, wesoły, przyłem wprowadza nas w środowisko rodziny robotniczej, mało dotąd wyzyskane przez polskich komedjopisarzy, więc tchnie pewną naiwną świeżością, miłe robiąc wrażenie, że rzecz dzieje się na pograniczu Śląska, więc i nuta narodowa odzywa się tu i ówdzie, ocieplając pełną humoru akcję. To też z radością patrzymy na skojarzenie się wciągu jedynego wieczoru aż trzech młodych par i wszystkim, nawet najbardziej początkującym zespołom polecamy gorąco ten *Wesoły wieczór*. Nabywać można po cenie 80 gr. za egzemplarz w biurze Związku Teatrów i Chórów Włościańskich (Lwów ul. Mickiewicza L. 26), oraz we wszystkich księgarniach.

Walka na pieśni u Eskimosów.

Eskimosi są ludem, żyjącym na dalekiej północy, w pobliżu oceanu Lodowatego. Żyją w warunkach nędznych, w chatkach z lodu, śniegu i skór, obyczaje mają grube, ale nieraz ciekawe.

Tak na przykład, za doznaną zniewagę lub krzywdę starają się pomścić w sposób nadzwyczaj oryginalny. Zemsta następuje śpiewając, wśród tańca, i z tego powodu nazywają takie postępowanie „walką na pieśni”. Obrażony układa poemat satyryczny, w którym obrażającemu uczynioną krzywdę wyrzuca. Ten poemat odśpiewuje swoim domownikom i krewnym tak długo, aż go wszyscy na pamięć się nauczą. Wtedy rozpoczyna wieść, że zamierza śpiewem przeciwko swemu przeciwnikowi wystąpić. Gdy w dzień oznaczony ludzie z okolicy się zjedzą, wtedy odśpiewuje, tańcząc przy odgłosie bębna, wraz z wymi krewnymi, którzy każdy wiersz śpiewając, powtarzają swój poemat satyryczny. Przeciwnik odpowiada mu tak samo i rozpoczyna się wtedy walka na pieśni tak długo, doróki jeden z nich pobity nie zamilknie. Zwycięzca wygrywa, sprawę i używa odtąd wielkiej wziętości pomiędzy swoimi. (podł. Oskara Peschel'a).